

Sygn. akt I ACa 566/20

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2021 roku

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

**w składzie:**

**SSA Krzysztof Górski (przewodniczący, sprawozdawca)**

**SSA Dorota Gamrat-Kubeczak**

**SSA Leon Miroszewski**

po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2021 roku, na posiedzeniu niejawnym, w Szczecinie

**sprawy z powództwa S. T.**

**przeciwko J. Ż., S. Ż.**

**o zapłatę**

**na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 30 lipca 2020 roku, sygn. akt I C 1553/17,**

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu treść:**

- 1. uchyla nakaz zapłaty wydany przez Sąd Okręgowy w Szczecinie w dniu 19 maja 2017 roku w sprawie o sygnaturze akt I Nc 215/17 w części nakazującej pozwanemu S. Ż. zapłacić powodowi odsetki ustawowe za opóźnienie liczone od kwoty 114.818,70 zł za okres od 3 kwietnia 2017 roku do 8 czerwca 2017 roku i w tym zakresie powództwo oddala;**
- 2. w pozostałym zakresie utrzymuje nakaz zapłaty w mocy;**
- 3. oddala wnioski pozwanych o zasądzenie kosztów procesu;**

**II. oddala apelację w pozostałym zakresie;**

**III. zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 5.641 zł (pięciu tysięcy sześciuset czterdziestu jeden złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.**

**Leon Miroszewski Krzysztof Górski Dorota Gamrat-Kubeczak**

**I ACa 566/20**

## UZASADNIENIE

Powód S. T. dochodził w postępowaniu nakazowym zasądzenia od pozwanych J. i S. Ż. solidarnie kwoty 114.818,70 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 kwietnia 2017 roku do dnia zapłaty wraz z kosztami postępowania według norm przepisanych – w terminie dwóch tygodni od doręczenia nakazu.

W uzasadnieniu wskazał, że powód posiada weksel bez protestu, zabezpieczający spłatę długu powstałego w dniu 22 marca 2012 roku, wystawiony przez J. Ż. oraz poręczony przez S. Ż.. Powód podniósł, że pozwani do dnia wniesienia pozwu nie zapłacili należności, mimo iż uznali dług wnosząc o rozłożenie płatności w ratach.

Obok weksła dołączono do pozwu oświadczenie obojga pozwanych o uznaniu długu.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu nakazowym w dniu 19 maja 2017 roku w sprawie I Nc 215/17 Sąd Okręgowy w Szczecinie uwzględnił żądania pozwu

Pozwani wnieśli zapłaty zarzuty od tego, domagając się uchylenia nakazu zapłaty w całości, oddalenia powództwa. Pozwani zakwestionowali żądanie powoda zarzucając w szczególności wadliwość „Oświadczenia wekslowego” poprzez brak jego poręczenia. Naprowadzili nadto, iż nie kwestionują łączącej ich z powodem umowy sprzedaży działki stanowiącej konsekwencje zaciągnięcia pożyczki w kwocie 65 000 zł, niemniej nie zgadzają się na wyrażoną na wekslu kwotę 114.818 zł, wskazując, na brak wymagalności roszczenia i przedwczesne wytoczenie powództwo, bowiem termin spłaty został określony do 20 grudnia 2020 roku.

W odpowiedzi na zarzuty z dnia 08 stycznia 2017r. powód wniósł o utrzymanie w mocy nakazu zapłaty z dnia 19 maja 2017r. oraz o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu, według norm przepisanych. W uzasadnieniu powód podtrzymywał dotychczasową argumentację pozwu.

Wyrokiem z dnia 30 lipca 2020 roku Sąd Okręgowy uchylił opisany wyżej nakaz zapłaty i oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych.

Orzeczenie to oparto o następujące (ustalone za bezsporne lub udowodnione) fakty:

Strony znają się od ok. 40-lat. W 2012 roku pozwany S. Ż. zaczął mieć problemy finansowe w prowadzeniu działalności gospodarczej, bowiem podwykonawcy, z którymi współpracował, zalegali z płatnościami. Wobec naglącej potrzeby zaciągnięcia pożyczki w wysokości 65 000 zł, pozwany zaproponował powodowi sprzedaż należącej do niego działki o obszarze 0,052ha w W., wraz posadowionym na niej domem mieszkalnym o powierzchni 150 m<sup>2</sup>, za cenę 150 000 zł, dla której prowadzona była KW o numerze (...). Finalnie w dniu 22 marca 2012 roku strony zawarły umowę przedwstępną ustalając cenę sprzedaży na kwotę 95 000 zł. Powód przekazał pozwanemu kwotę 65 000 zł tytułem zadatku na poczet zawarcia umowy przyrzeczonej, a pozwani przekazali powodowi klucze do garażu do nieruchomości, przez który mógł wejść do mieszkania. Ostatecznie, wobec ujawnienia w księdze wieczystej nieruchomości obciążeń hipotecznych związanych z zaleganiem przez pozwanego wobec ZUS, powstałych już po zawarciu umowy, do zawarcia umowy przyrzeczonej nie doszło, a powód zrezygnował z kupna nieruchomości. Mimo niedojścia do zawarcia umowy przyrzeczonej, powód zaproponował pozwanym, że mogą spłacić w/w należność jak uzyskają pieniądze ze sprzedaży w/w nieruchomości.

W dniu 06 grudnia 2016 roku S. T. zawarł z Kancelarią (...) A. D., M. D. w B. umowę, mocą której zlecił Kancelarii jako zleceniobiorcy obronę swoich interesów oraz windykację należności z tytułu wymagalnych wierzytelności od firm i osób wskazanych w dokumencie „zlecenie do umowy stałego zlecenia”. W oparciu o tę umowę powód zlecił windykację długu ciążącego na J. i S. Ż..

W grudniu 2016 roku doszło do spotkania stron w biurze pełnomocnika powoda, Kancelarii (...). W celu zabezpieczenia roszczeń powoda, reprezentujący interesy powoda pełnomocnik A. D. przedłożył J. Ż. jakło wystawcy do podpisu weksel własny in blanco - bez deklaracji wekslowej. J. Ż. weksel ów podpisała.

Na odwrocie weksła znalazł się podpis S. Ż.. Poniżej podpisu pozwanego, z prawej strony, ołówkiem i wyraźnie innym charakterem pisma ktoś naniósł wyraz „Poręczam”. W momencie podpisywania przez pozwanego odwrotnej strony weksła strona ta była czysta, nie zawierała żadnych zapisów.

Pismem z dnia 14 lutego 2017 roku adresowanym do obojga pozwanych M. D. wezwała pozwanych do złożenia w terminie tygodniowym harmonogramu spłaty zobowiązania.

Pismem z 03 marca 2017 roku, skierowanym do J. Ż. (z kopią do wiadomości również pozwanemu) M. D. poinformowała pozwaną jako wystawcę weksla in blanco, iż wobec braku jakichkolwiek czynności do spłaty zobowiązania, lub choćby ustalenia harmonogramu spłaty, weksel in blanco zostanie wypełniony w następujący sposób: suma wekslowa 114 818,70 złotych, zaś termin płatności weksla oraz miejsce jego płatności - zgodnie ze złożoną deklaracją. Jednocześnie, dla uniknięcia postępowania sądowego określiła pozwanym 5-dniowy termin na złożenie harmonogramu spłaty długu lub dodatkowe poręczenie tej spłaty przez osobę trzecią.

Kolejnym pismem, z 16 marca 2017 roku, przesłanym już do obojga pozwanych, M. D. zawiadomiła: J. Ż. jako wystawcę weksla, zaś S. Ż. jako poręczyciela, o wypełnieniu weksla w następujący sposób:

Jednocześnie, w celu uniknięcia przyszłego sporu sądowego, pozwani wezwani zostali do niezwłocznego uregulowania zadłużenia.

Pozwani podpisali przygotowane przez Kancelarię (...), a dokładnie przez M. D. oświadczenie o uznaniu długu. Pismo to nie zawiera daty. Cała jego treść sporządzona jest na komputerze, jedynie kwota zobowiązania na 114 818,70 złotych, wpisana odręcznie, umieszczona została przez A. D. na wykropkowanym na komputerze polu. Zgodnie z treścią tego oświadczenia pozwani zobowiązali się do spłaty długu w terminie do dnia 20 grudnia 2020 roku.

M. D. przygotowała na komputerze również inne pismo podpisane przez pozwanych, a adresowane do S. T.. Podobnie jak i poprzednie, również to pismo nie zawiera daty. W jego treści pozwani zobowiązali się do zwrotu kwoty 65 tysięcy złotych wraz z należnościami ubocznymi, ratalnie, do dnia 20 grudnia 2017 roku. Jednocześnie zobowiązali się do przedstawienia do dnia 10 stycznia 2017 roku harmonogramu spłat.

Na dochodzoną pozewem kwotę, określoną odręcznie w oświadczeniu o uznaniu długu i na którą opiewa weksel wystawiony przez J. Ż. złożyła się: należność główna w kwocie 65 000,00 złotych, odsetki od należności głównej za okres od 01 lipca 2012 roku do 30 listopada 2016 roku oraz koszty kancelarii (...) w kwocie 19 363,08 złotych.

Przed podjęciem działań przez Kancelarię (...) zmierzających do wyegzekwowania długu S. T. nie wzywał pisemnie ani pozwanego ani też pozwanej do spłaty zobowiązania. Oglądając weksel podpisany przez J. Ż. czy oświadczenie o uznaniu długu, powód nie wiedział co złożyło się na kwotę 114 818,70 złotych. Kwotę tę jednak zaakceptował, podobnie jak i określony w oświadczeniu o uznaniu długu termin spłaty.

Dokonując oceny żądania pozwu Sąd Okręgowy stwierdził, że bezspornym w niniejszej sprawie jest okoliczność, iż pozwani uzyskali od powoda kwotę w wysokości 65.000 zł, która stanowiła zadek na poczet ceny nieruchomości, którą powód zamierzał nabyć od pozwanych, zaś de facto była formą pomocy udzielonej pozwanemu ze względu na trudności finansowe w prowadzonej działalności. Ze względu na to, iż umowa sprzedaży nieruchomości nie doszła do skutku, pozwani byli zobowiązani do zwrotu powodowi uzyskanej od niego kwoty zadatku. Spornym zaś było czy pozwani są dłużnikami wekslowymi powoda, a jeśli tak to, w jakiej wysokości. Pozwani nie kwestionowali okoliczności, iż są dłużnikami w stosunku do powoda, kwestionowali zaś wysokość dochodzonego przez niego roszczenia oraz możliwość obecnego dochodzenia jej przez powoda z uwagi na ustalenia stron w zakresie terminu spłaty długu.

Sąd przypomniał, że powód dochodził zapłaty kwoty w wysokości 114.818,70 zł, na dowód czego przedłożył weksel wystawiony przez pozwaną J. Ż.. Wskazywał, iż weksel in blanco jest zabezpieczeniem spłaty zobowiązania wobec powoda, które powstało na skutek braku zwrotu uzyskanej od niego przez pozwanych kwoty w wysokości 65.000 zł wraz z odsetkami.

Sąd wyjaśnił, że weksel in blanco jest wekslem gwarancyjnym składanym na zabezpieczenie stosunku umownego zachodzącego pomiędzy wystawcą weksla, a osobą, której weksel jest wręczany np. udzielonej pożyczki. Stosownie do

treści art. 10 warunkiem koniecznym ważności weksla niezupełnego jest wypełnienie go zgodnie z zawartym pomiędzy wystawcą a remitentem porozumieniem wekslowym.

W zakresie odpowiedzialności pozwanego S. Ż. powód powoływał się na poręczenie wekslowe udzielone przez pozwanego, a znajdujące się na odwrocie weksla. Zgodnie z art. 30. Prawa wekslowego „Zapłatę wekslu można zabezpieczyć poręczeniem wekslowym (aval) co do całości sumy wekslowej lub co do jej części. Poręczenie może dać osoba trzecia lub nawet osoba, podpisana na wekslu.” Przepis art. 31 z kolei stanowi, iż „Poręczenie umieszcza się na wekslu albo na przedłużku. Poręczenie oznacza się wyrazem „poręczam” lub innym zwrotem równoznacznym; podpisuje je poręczyciel. Przy czym sam podpis osoby trzeciej, o ile tylko jest umieszczony na przedniej stronie weksla, z mocy prawa traktowany jest jako poręczenie. Natomiast poręczenie udzielone na odwrotnej stronie weksla musi być, dla skuteczności poręczenia, opatrzone wzmianką o poręczeniu.

Sąd dostrzegł, że imię i nazwisko pozwanego S. Ż. znajduje się na rewersie weksla wraz z podaniem jego adresu, zaś poniżej znajduje się naniesiony ołówkiem wyraz „Poręczam”. Słowo „poręczam”, naniesione poniżej nazwiska pozwanego, wyraźnie odbiega od imienia, nazwiska i adresu powoda znajdujących się na wekslu - zarówno pod względem charakteru pisma jak i środka kryjącego, za pomocą, którego zostało naniesione. Co prawda nie ma w ustawie „prawo wekslowe i czekowe” wymogu, by poszczególne zapisy były nanoszone tym samym charakterem pisma i tym samym środkiem kryjącym, jednakże jest oczywistym, że wszelkie rozbieżności w tym zakresie sugerować muszą próbę niedopuszczalnej ingerencji w treść dokumentu. Ingerencji sprzecznej z rzeczywistą wolą wystawcy dokumentu. Zwłaszcza, jeżeli jeden z zapisów naniesiony jest łatwo usuwalnym grafitowym ołówkiem. W ocenie sądu przy tym zapis o poręczeniu umieszczony być winien ponad nazwiskiem poręczyciela tak, by nie pozostawało wątpliwości, że poręczyciel tej właśnie treści złożył swe oświadczenie woli, skoro się pod nim podpisał. Wszelkie treści, umieszczone poniżej podpisu poręczyciela, podobnie jak w przypadku różnicy w naniesionym na dokument środku kryjącym, wskazują na próbę przerobienia dokumentu.

Okoliczności te doprowadziły Sąd do wniosku, iż słowo „poręczam” nie zostało napisane w tym samym momencie, w którym podpis złożył pozwany S. Ż., zaś zostało dopisane w późniejszym czasie i to przez inną osobę niż pozwany. W ocenie Sądu różnice w zapisie nazwiska pozwanego i słowa „poręczam” są wystarczająco widoczne, dlatego też Sąd pominął dowód z opinii biegłego z zakresu badań dokumentów, który zmierzałby jedynie do przedłużenia postępowania. W związku ze wskazanymi wątpliwościami, co do autentyczności poręczenia wekslowego S. Ż. oraz kwestionowania przez niego udzielenia poręczenia wekslowego, należało uznać, iż jego odpowiedzialność, jako poręczyciela nie została wykazana. Weksel zaś w zakresie rzekomego poręczenia przez S. Ż. został wyraźnie przerobiony przez osobę trzecią. S. Ż. stanowczo zaś zanegował, by świadomie podpisywał odwrotną stronę weksla. Sąd stoi na stanowisku, że do zeznań tak stron jak i świadków, wyraźnie dążących do przedstawienia korzystnej dla siebie wersji wydarzeń, należy podchodzić z dużą dozą ostrożności. Niemniej jednak okoliczności podpisania tak weksla jak i np. nieopatrzonych datą pism karta 9 i 54 są istotnie dość niejasne. Zastanawiającym jest na przykład, czemu to nie S. Ż. został wystawcą weksla, skoro de facto to on był głównym dłużnikiem powoda i jak twierdzi powód, to głównie z S. Ż. rozmawiał o zwrocie długu. Stąd też sąd uznał wiarygodność zeznań stron oraz małżonków D. jedynie w takim zakresie, w jakim dały się one pogodzić z dowodami z dokumentów i jako całość zostały ocenione jako logiczne, wewnętrznie spójne i wzajemnie się uzupełniające.

Pozwana J. Ż. z kolei nie kwestionowała, iż to jej podpis znajduje się na wekslu. Kwestionowała zaś, że dokument ten nie był jeszcze wekslem w momencie złożenia podpisu. Jednakże do zeznań J. Ż. podejść należy z dużą dozą ostrożności. Pozwana doskonale musiała zdawać sobie sprawę, jakiego rodzaju blankiet podpisuje, skoro przednia strona weksla, nawet niewypełniona, nie pozostawia co do charakteru dokumentu żadnych wątpliwości. Podpisując weksel niezupełny i wręczając go remitentowi pozwana przyjęła na siebie siłą rzeczy zobowiązanie wekslowe, z którego winna się wywiązać.

Inną sprawą jest jednak ewentualne porozumienie wekslowe, które, stosownie do treści art. 10, winno być zawarte pomiędzy wystawcą weksla, a remitentem. Pozwani stanowczo twierdzą, iż owszem, uznawali żądanie powoda, ale wyłącznie co do kwoty 65 tysięcy złotych płatnej do 20 grudnia 2020 roku, stanowczo zaś negują istnienie takowego

porozumienia ponad uznaną przez nich kwotę. Sąd Okręgowy stwierdził, że jest skłonny przyznać pozwany rację. Należy bowiem pamiętać, iż brak jest miarodajnego dowodu, że pozwani zgodzili się na zapłatę kwoty przewyższającej 65 tysięcy złotych. W zobowiązaniu złożonym na karcie 54, nie zawierającym daty, ale z pewnością wystawionym i podpisanym przed dniem 10 stycznia 2017 roku pozwani zobowiązali się do zapłaty kwoty 65 tys. złotych wraz z należnościami ubocznymi, ratalnie, w terminie do dnia 20 grudnia 2020 roku. Nie wskazano w tym zobowiązaniu, o jakie należności uboczne i w jakiej wysokości miałyby chodzić. Dość trudno uwierzyć, by zgodzili się na zapłatę kwoty stanowiącej blisko dwukrotność pierwotnego zobowiązania. Tym bardziej, że wszak to nie pozwani zobowiązani byli do zapłaty wynagrodzenia należnego Kancelarii (...), umowę zlecenia z kancelarią (karta 14-15) podpisał wszak powód i to on jako zleceniodawca negocjował z małżonkami D. zasady wypłaty i wysokość ich wynagrodzenia. Zdaniem sądu, w realiach sprawy, by powiększyć wysokość zobowiązania o wartość wynagrodzenia należnego Kancelarii w ramach zobowiązania wekslowego pozwani winni byli wprost i jednoznacznie oświadczyć, że również i tę należność godzą się zapłacić. Tymczasem dokumentu takiego brak. Nie jest nim również „oświadczenie o uznaniu długu” złożone na karcie 9. Również nie zawiera ono daty, kwota zobowiązania w przeciwieństwie do całego dokumentu wpisana jest odrębnie, pozwani zaś stanowczo negują, by w momencie podpisywania oświadczenia kwota 114 818,70 złotych była już w treści tego oświadczenia umieszczona. Zdaniem sądu trudna do wyjaśnienia jest przyczyna odrębnego zapisu kwoty zobowiązania, co więcej, okoliczności tych nie potrafili wyjaśnić sami twórcy owego dokumentu - świadkowie M. D. i A. D..

Sąd uznał, że podobnie rzecz się ma z należnościami odsetkowymi za okres od 01 lipca 2012 roku do końca 31 listopada. Zdaniem Sądu kwota 30 455,62 zł także nie została objęta porozumieniem wekslowym, tym bardziej, że w rozumieniu art. 481 k.c. pozwani nie popadli w opóźnienie. Sam powód w swych zeznaniach przyznał, że przed zawarciem umowy ze spółką (...) nie wzywał pisemnie pozwanych do zapłaty, rozmowy pomiędzy stronami toczyły się wyłącznie ustnie, powód nie wskazał zaś dat tych rozmów i dokonanych ustaleń w zakresie terminu spłaty. Z kolei pozwany twierdził, że powód zgodził się na spłatę zadłużenia do 2020 roku. Sąd uznał zeznanie pozwanego w tym zakresie za wiarygodne, skoro w obu dokumentach przygotowanych już przez małżonków D. jako termin spłaty figuruje właśnie 20 grudnia 2020 roku. Ta data w ocenie sądu nie pojawiła się tu przypadkowo i w sposób niewytłumaczalny (świadkowie nie potrafili sądowi wyjaśnić, dlaczego taka właśnie data znalazła się w oświadczeniu i zobowiązaniu). Najbardziej logicznym wytłumaczeniem w okolicznościach niniejszej sprawy jest, że istotnie to sam powód zgodził się na odroczenie pozwanym terminu spłaty i właśnie dlatego data „20 grudnia 2020 roku” znalazła się w dokumentach karta 9 i 54. Sąd podkreślił, iż z przyczyn omówionych powyżej brak jest dowodu, by porozumieniem wekslowym objęto również kwotę tych odsetek. Powód w każdym razie okoliczności tej nie wykazał.

Odwołując się do poglądów doktryny Sąd wyjaśnił, że aby nie narazić się na zarzut nieprawidłowego wypełnienia, wierzyciel często żąda wręczenia mu odrębnej deklaracji wekslowej, podpisanej przez wystawcę i pozostałych dłużników wekslowych. W deklaracji takiej wyrażona jest zgoda na wypełnienie weksla określoną treścią. Wręczeniu weksla in blanco towarzyszy wystawienie deklaracji, w której następuje odpowiednie upoważnienie wierzyciela oraz określenie sposobu wypełnienia weksla. Nie ulega wątpliwości, że istnienie takiej deklaracji ułatwia najczęściej sytuację dowodową posiadacza weksla. Ważność weksla wystawionego in blanco nie jest uzależniona od istnienia deklaracji wekslowej. Deklarację należy traktować jako wiążącą umowę stron, co ma szczególne znaczenie w procesie wekslowym. Ale brak deklaracji lub niezgodne z nią wypełnienie weksla nie ma wpływu na istnienie bądź zakres odpowiedzialności wekslowej. Wobec posiadacza, z którym została zawarta umowa, można podnieść zarzut wypełnienia weksla niezgodnie z zawartym porozumieniem. Ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na dłużniku wekslowym .

Nawiązując do rozwiązań przyjętych w prawie wekslowym, Sąd dokonał następującego rozróżnienia co do zarzutów przysługujących dłużnikowi ponoszącemu odpowiedzialność z weksla wystawionego in blanco:

1. Jeżeli posiadaczem weksla jest pierwszy wierzyciel (remitent), wiąże go porozumienie zawarte z dłużnikiem. Dlatego dłużnik może mu przeciwstawić także zarzuty subiektywne, a zatem wynikające ze stosunku podstawowego łączącego go z wierzycielem. Była już mowa o tym, że w tym wypadku ulega złagodzeniu abstrakcyjny charakter zobowiązania wekslowego. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza weksli gwarancyjnych i kaucyjnych. Stanowisko takie zajmuje ustalona

judykatura. (...) We wszystkich wymienionych orzeczeniach Sąd Najwyższy uznał, że dopuszczalne jest powołanie się przez dłużnika na zarzuty wynikające z łączącego strony stosunku kausalnego (najczęściej umowy o pracę). W tym wypadku przysługują wierzycielowi dwa roszczenia: z umowy o pracę oraz z zobowiązania wekslowego.”

Za bezzasadny uznał również Sąd, argument powoda, iż brak złożenia przez pozwanych harmonogramu spłat umożliwił powodowi wcześniejsze wypełnienie weksla i skierowanie sprawy na drogę postępowania sądowego. Wskazać bowiem należy, iż w żadnym z pism dołączonych do akt sprawy nie wynika, aby warunkiem umożliwienia spłaty do 20 grudnia 2020 roku było wcześniejsze złożenie przez pozwanych harmonogramu spłat.

Podsumowując Sąd wskazał, że w zakresie odpowiedzialności S. Ż., iż powództwo należało oddalić choćby z uwagi na brak prawidłowego poręczenia wekslowego, spełniającego wymogi z art. 31 ustawy.. Natomiast w zakresie odpowiedzialności J. Ż. powództwo nie mogło się ostać z uwagi na niewykazanie istnienia porozumienia wekslowego upoważniającego remitenta do wypełnienia go ponad kwotę 65 tysięcy złotych oraz ze względu na niewymagalność roszczenia. Jak już wyżej podniesiono, ciężar dowodu w zakresie wypełnienia weksla niepełnego niezgodnie z porozumieniem wekslowym spoczywa na dłużniku, jednakże w realiach niniejszej sprawy, oceniając zeznania pozwanych w kontekście zasad logiki i doświadczenia życiowego oraz podpisanych przez pozwanych dokumentów (tu oświadczenia karta 9 i zobowiązania karta 54) Sąd uznał, iż pozwani fakt wypełnienia weksla sprzecznie z porozumieniem wekslowym wykazali. Zarówno co do wysokości zobowiązania jak i terminu jego realizacji.

W związku z tym Sąd uchylił wydany w dniu 19 maja 2017 r. nakaz zapłaty oraz oddalił powództwo, o czym orzekł w pkt. I i II wyroku.

Sąd wyjaśnił, że stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd ustalił, jak wspomniano już wyżej, na podstawie dowodów z dokumentów, w tym z weksla, korespondencji kierowanej do pozwanych, oświadczenia o uznaniu długu oraz zeznań świadków oraz przesłuchania stron. W zakresie dowodów z dokumentów Sąd miał wątpliwości, co do autentyczności poręczenia wekslowego znajdującego się na odwrocie weksla. Sposób zapisu udzielonego poręczenia wskazywał, iż nie zostało ono udzielone przez pozwanego S. Ż. w związku, z czym Sąd uznał, iż w tym zakresie weksel jest niewiarygodny. Ponadto w zakresie dowodów z dokumentów, wątpliwości Sądu związane były z oświadczeniem o uznaniu długu, w zakresie wysokości kwoty, jaką pozwani zobowiązali się zwrócić powodowi. Kwota ta została, bowiem zapisana długopisem zaś pozostała treść dokumentu została wydrukowana. Sąd zatem nie wyklucza, iż pozwani, mający wszak świadomość istnienia długu mogli podpisać oświadczenie o uznaniu długu, zanim kwota 114 818, 70 zł została w oświadczeniu wpisana. Dlatego też w tym zakresie Sąd uznał, iż oświadczenie o uznaniu długu jest niewiarygodne.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. D. i A. D. jedynie częściowo, w zakresie spójnym z pozostałym materiałem dowodowym. Sąd nie dał wiary zeznaniom tych świadków w zakresie, w jakim wskazywali, iż pozwani podpisali oświadczenie o uznaniu długu w wysokości 114.818,70 zł, skoro obaj ci świadkowie nie potrafili racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego powyższa kwota została wypisana ręcznie, zaś pozostała treść oświadczenia została wydrukowana. Tym bardziej, że skoro (notabene kwestionowane przez sąd) odsetki liczone były do 31 (30) listopada 2016 roku, to bez trudu można było obliczyć już w momencie podpisywania weksla przez pozwaną, na jaką kwotę opiewać powinien tak weksel jak i oświadczenie o uznaniu długu.

Sąd generalnie dał wiarę zeznaniom pozwanego S. Ż.. Zeznania pozwanego były wyczerpujące i znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Pozwany przyznał, iż jest dłużnikiem powoda na kwotę 65.000 zł. Sąd dał wiarę twierdzeniom pozwanego, iż nie złożył poręczenia wekslowego, bowiem treść tego oświadczenia znajdująca się na wekslu pozwala twierdzić, iż pozwany w rzeczywistości podpisał jedynie czystą kartkę, bez słowa „poręczam”. Sąd również dał wiarę twierdzeniom powoda, iż w chwili podpisywania oświadczenia o uznaniu długu, nie została wpisana kwota 114.818,70 zł. Jak wcześniej wskazano kwota ta została wpisana ręcznie i to na dokumencie, który został sporządzony przez pełnomocników powoda. Pozwany zaś potwierdził, iż podpisy znajdujące się na oświadczeniu zostały przez nich złożone.

Sąd również dał wiarę w przeważającej części zeznaniom pozwanej, które były spójne i wyczerpujące. Pozwana przyznała, iż jest dłużniczką powoda na kwotę 65.000 zł oraz że złożyła podpis znajdujący się na wekslu należy do niej. Potwierdziła, iż podpisała oświadczenie o uznaniu długu, w którym nie była jeszcze zapisana kwota zadłużenia.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. § 1. Strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Na koszty te złożyła się kwota 5.400 zł tytułem zastępstwa procesowego oraz kwota 17.00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, o czym Sąd orzekł w pkt III wyroku. Ponadto Sąd nakazał ściągnąć od powoda kwotę 4.306,00 zł tytułem opłaty od zarzutów od nakazu zapłaty, od uiszczenia której pozwani zostali zwolnieni.

Apelację od tego wyroku wniósł powód. Wyrokowi zarzucono:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, połączony z obrazą przepisów postępowania (art. 233 § 1 k.p.c. - przekroczenie granic swobody w ocenie dowodów- brak wskazania dowodów, na których Sąd oparł swe orzeczenie oraz wskazanie podstaw wydania orzeczenie, które nie znajduje potwierdzenia we wskazanym przez Sąd rozstrzygający materiale dowodowym wyrażające się w:

a. przyjęciu, iż zeznania pozwanego S. Ż. dają podstawę do uznania, iż nie doszło do skutecznego poręczenia wekslowego oraz iż miała miejsce ingerencja w treść weksla;

b. błędach w ustaleniach przebiegu rozmów między pozwanymi, a powodem dotyczącymi zobowiązania pozwanych, polegające na przyjęciu przez Sąd, że to pozwany S. Ż. był głównym dłużnikiem powoda, w sytuacji gdy małżonkowie byli dłużnikami solidarnymi z tytułu zawartej umowy;

c przyjęcie, że powód nie wykazał, iż pozwani przyjęli na siebie obowiązek zapłaty kwoty dochodzonej pozwem - czyli sumy, na którą składa się kwota należności głównej wraz z odsetkami oraz kosztami wierzyciela;

d. obrazę art. 229 oraz 230 kpc wobec pominięcia przez Sąd faktów przyznanych przez pozwanego S. Ż. obejmujących stwierdzenie, iż powód wzywał ich wielokrotnie ustnie do zwrotu kwoty wręczonej przy zawieraniu umowy przedwstępnej sprzedaży nieruchomości;

e. uznanie wyjaśnień składanych przez pozwanych za spójne i logiczne oraz znajdujące potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym w sytuacji gdy materiał zebrany w sprawie jest dobitnym dowodem kluczenia i posługiwania się informacjami nieprawdziwymi dla uzyskania korzystnego orzeczenia;

W oparciu o przedstawione zarzuty powód wniósł o 1. zmianę zaskarżonego wyroku i utrzymanie w mocy nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu względnie uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania

W uzasadnieniu rozwinięto zarzuty.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji przedstawiając argumentację powielającą ocenę dokonaną przez Sąd Okręgowy.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Wstępnie wyjaśnienia wymaga, iż stosownie do art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Z brzmienia cytowanego przepisu wynika, iż sąd odwoławczy przy rozpoznawaniu środka zaskarżenia jest związany granicami apelacji zakreślonymi przez skarżącego, przy czym podkreślić należy, iż w polskiej procedurze cywilnej realizowana jest zasada pełnej apelacji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 maja, 2014 r., II CZ 8/14). Jak przyjmuje się w orzecznictwie, obowiązkiem sądu odwoławczego jest nie tylko rozpoznanie zarzutów podniesionych w apelacji, lecz szerzej rozpoznanie sprawy, choć w granicach zaskarżenia. Nakłada to na sąd obowiązek dokonania własnych ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i poddanie ich ocenie prawnej przez pryzmat mających zastosowanie właściwych przepisów prawa materialnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2013 r., V CSK 347/12,

LEX nr 1381043). Powyższy obowiązek sądu drugiej instancji wynika z faktu, iż postępowanie apelacyjne ma z jednej strony charakter merytoryczny, z drugiej zaś strony - kontrolny.

Porządkując materię poddaną pod osąd w niniejszej sprawie przypomnieć należy, że zaskarżony wyrok został wydany po rozpoznaniu sprawy pierwotnie rozstrzygniętej nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym. Sąd Okręgowy zatem orzekając w wyroku wziąć powinien pod uwagę to, co było przedmiotem roszczenia procesowego uwzględnionego w nakazie zapłaty i dokonać oceny zasadności nakazu w kontekście zarzutów.

Istotą rozstrzygnięcia jest więc ocena czy zarzuty formułowane przez stronę pozwana podważają wstępną ocenę powództwa wyrażoną w nakazie zapłaty opartym o ocenę dołączonych do niego dokumentów za potwierdzające istnienie roszczenia objętego pozwem.

W niniejszej sprawie (czego zdaje się nie dostrzegać Sąd Okręgowy) do pozwu (obok weksła) dołączono oświadczenie obojga pozwanych o uznaniu długu, obejmujące kwotę dochodzoną pozwem (ujawnioną w wekslu). Dopuszczalność kumulowania podstaw faktycznych uzasadniających roszczenie procesowe w postępowaniu nakazowym została przesądzona w orzecznictwie.

Wskazuje się przede wszystkim, że powód może już w pozwie wszczynającym postępowanie nakazowe dodatkowo przytoczyć fakty i dowody uzasadniające cywilnoprawne roszczenie zabezpieczone załączonym do pozwu wekslem. Jeżeli w takiej sytuacji po rozpoznaniu zarzutów od nakazu zapłaty okazałoby się, że dochodzone roszczenie wekslowe powodowi wobec pozwanego nie przysługuje, natomiast przysługuje mu roszczenie wobec pozwanego ze stosunku podstawowego, nakaz zapłaty powinien zostać utrzymany w mocy z uwagi na określoną w pozwie podstawę faktyczną roszczenia. Dopuszczalność takiego rozstrzygnięcia rozszerza się też w orzecznictwie na kolejną sytuację, w której zachodził będzie bezzasadność zobowiązania wekslowego (wskutek wypełnienia przez powoda otrzymanego od pozwanego weksła in blanco niezgodnie z zawartym porozumieniem i wykazania przez pozwanego nieprzysługiwania powodowi wobec niego roszczenia ze stosunku podstawowego, który weksel ten miał zabezpieczać), jeśli powód już w pozwie powołał się na inny stosunek prawny łączący go z pozwanym i wykazał w drugiej fazie postępowania nakazowego, że stosunek ten rzeczywiście istnieje i uzasadnia zasądzenie na rzecz powoda świadczenia pieniężnego w rozmiarze objętym nakazem. Wywodzi się, że nakaz w tych przypadkach jest utrzymywany w mocy, mimo bezzasadności roszczenia wekslowego, nie ze względu na przysługiwanie powodowi wobec pozwanego roszczenia wynikającego ze stosunku podstawowego, który weksel miał zabezpieczać, lecz ze względu na „równoległe” objęcie pozwem innego (pozawekslowego) wymagalnego roszczenia w rozmiarze objętym nakazem zapłaty (por. np. wyroki SN z dnia 14 marca 1997 r., I CKN 48/97, OSNC 1997, nr 9, poz. 124, z dnia 15 marca 2007, II CSK 495/06, i z dnia 14 listopada 2006 r., II CSK 205/06).

Uwagi te zachowują aktualność w sytuacji gdy w pozwie przedstawiono dwie (z wymienionych w art. 485 k.p.c.) podstawy do wydania nakazu w postępowaniu nakazowym m (np. powołuje się na weksel i równoległe na oświadczenie o uznaniu długu). W takiej sytuacji nawet przesądzenie (po wniesieniu zarzutów) formalnej nieważności zobowiązania wekslowego nie oznacza bezzasadności powództwa. Konieczne jest odniesienie się do równoległej podstawy powództwa i wykazanie, że mimo uznania długu wierzytelność stanowią przedmiot roszczenia procesowego nie istnieje lub zachodzą inne przesłanki powodujące bezzasadność żądania powództwa.

W realiach niniejszej sprawy w pozwie powołano się na weksel, uznanie długu oraz przytoczono treść stosunku podstawowego, z którego wynikało roszczenie.

Sąd Okręgowy w istocie rozpoznał sprawę wyłącznie w płaszczyźnie zobowiązania wekslowego. Już ta okoliczność powoduje, że argumentacja służąca ocenie powództwa wymaga niezbędnego uzupełnienia.

Po pierwsze zatem wziąć należy pod uwagę kontekst faktyczny w którym doszło do podpisania weksła in blanco i oświadczenia o uznaniu długu.



Jak wynika z materiału procesowego niespornym między stronami procesu było to, że strony przed 2012 rokiem znały się osobiście u i utrzymywały dobre stosunki sąsiedzkie. Powód w do 22 marca 2012 roku świadczył na rzecz pozwanych kwotę 65.000 zł, która miała stanowić zaliczkę na poczet ceny za nieruchomości. Pozwani dążyli do sprzedaży nieruchomości gdyż popadli w tamtym czasie w problemy finansowe w związku z prowadzona działalnością gospodarczą. Do sprzedaży nie doszło z przyczyn leżących po stronie pozwanych (ze względu na obciążenie nieruchomości hipoteką przymusową przez Urząd Skarbowy) i powód zażądał zwrotu zaliczki. Roszczenie to powstało w marcu 2012 roku.

Pozwani zaliczki nie zwracali ze względu na własne problemy ekonomiczne. Powód wielokrotnie zwracał się do pozwanych ustnie (telefonicznie o uregulowanie kwestii i przedstawianie jasnego harmonogramu zwrotu zapłaconej kwoty. Po nieudanych próbach osobistego doprowadzenia do spełnienia świadczenia, powód zlecił pod koniec 2016 roku osobom prowadzącym obsługę prawną jego przedsiębiorstwa podjęcie czynności zmierzających do wyegzekwowania należności.

Kwestie te także nie budziły sporu między stronami. Pozwani w szczególności nie zaprzeczali, że kontaktowali się z pełnomocnikiem powoda prowadzili rozmowy co do swojego zadłużenia (którego wówczas nie kwestionowali). W toku zeznań przyznali też, że podpisywali dokumenty.

Spór dotyczył jedynie treści podpisanych przez pozwanych dokumentów (pozwani początkowo kwestionowali by w ogóle podpisywali dokumenty, następnie zaś w toku zeznań, twierdzili że podpisy składali na czystych bankietach papieru, czy też na oświadczeniach o innej treści niż dołączona od pozwu).

W tym kontekście oceniać należy zaszłości między stronami (z udziałem pełnomocników powoda) jakie miały miejsce w roku 2016 i na początku 2017 i poczynić ustalenia co do faktów stanowiących przedmiot sporu. Ocena prawna tych ustaleń powinna być dokonywana przy odpowiednim zastosowaniu reguł rozkładu ciężaru dowodu.

Dla oceny twierdzeń stron o faktach niezbędne jest uwzględnienie tego, że oświadczenia składane pisemnie przez pozwanych stanowiły elementy negocjacji mających na celu ugodowe zakończenie sporu. Pozwani niewątpliwie dążyli do maksymalnego oddalenia obowiązku zapłaty i proponowali umożliwienie im ratalnej spłaty długu przez okres kolejnych czterech lat do grudnia roku 2020. Świadczy o tym przede wszystkim treść oświadczenia o uznaniu długu (k. 9) oraz pisma (bez daty) (k. 54) w którym pozwani zobowiązywali się do pisemnego przedstawienia „harmonogramu spłat” do dnia 10 stycznia 2017 roku i zaapelowali o „wrozumiałość”.

Ocena faktów uwzględniać też musi wynikający z materiału procesowego fakt, że strony przed 2012 rokiem znały się i utrzymywały stosunki sąsiedzkie, a bezpośrednią przyczyną, jaka spowodowała próbę sprzedaży nieruchomości były problemy finansowe pozwanych, wynikające z prowadzonej przez nich działalności gospodarczej. Powód miał wiedzę o tych problemach.

W tym kontekście powód zachowywał się w stosunku do pozwanych spolegliwie, czego dowodzi jednoznacznie fakt, że przez blisko pięć lat od daty zapłaty zaliczki starał się jedynie przez osobiste prośby doprowadzić do jej zwrotu i nie inicjował czynności zmierzających do przymusowego wyegzekwowania świadczenia oraz starał się umożliwić pozwany wyjście z kłopotów finansowych. Dopiero inercja pozwanych doprowadziła do zlecenia czynności osobom świadczącym obsługę prawną. Uwzględnić należy to, że działanie tych osób także było ukierunkowane na zawarcie ugody i umożliwienie pozwany elastycznej spłaty długu (o czym świadczy treść kolejnych pism pozwanych a także kierowane na początku 2017 roku (dopiero po upływie miesiąca od daty upływu terminu do sporządzenia harmonogramu spłaty dodatkowe wezwania o jego przedłożenie.

Podpisanie weksla in blanco zatem wiązać należy z tym właśnie procesem mającym dorowadzić do ugodowego uzyskania świadczenia przez powoda. W tym też kontekście lokować należy oświadczenie o uznaniu długu. Akty te niewątpliwie zmierzały do stabilizacji treści stosunku prawnego między stronami oraz zabezpieczenia roszczeń

powoda (w kontekście zwłaszcza nie budzącej sporu w niniejszej sprawie i znanej wówczas powodowi) złej sytuacji ekonomicznej pozwanych).

Pozwani nie przedstawili żadnych twierdzeń, które racjonalizowałyby zaniechanie przez nich przedstawienia harmonogramu spłat w terminie do którego się zobowiązali (czy też choćby projektu takiego harmonogramu). Niewątpliwie sporządzenie takiego dokumentu leżało w ich interesie i uzasadniać mogłoby (w przypadku jego akceptacji przez iwerzycielao twierdzenie o uzyskaniu odroczenia obowiązku zapłaty. Nie wynika z materiału procesowego jakkolwiek leżąca po stronie powoda przyczyna, która pozwany uniemożliwiła wywiązanie się ze swojej deklaracji. Nie wynika też by pozwani faktycznie przystąpili do spłaty należności.

Ten brak czynności spowodował że w marcu 2017 doszło do wypełnienia weksla i po bezskutecznym wezwaniu do zapłaty – zainicjowania postępowania sądowego.

Odnosząc się w tym kontekście do przyczyn dla których Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne w całości, stwierdzić należy, że (po pierwsze) uzasadnione są zarzuty powoda co do przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (jeśli chodzi o przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom pozwanych). Po wtóre błędnie Sąd zakłada, że sama deklaracja pozwanych w piśmie na k. 54 i w oświadczeniu o uznaniu długu, co do tego, że zobowiązują się spłacić należność do dnia 20 grudnia 2020 oznacza (jest równoznaczna z tym), iż powód zgodził się na odroczenie obowiązku zapłaty.

Przypomnieć należy że norma art. 233 k.p.c. stanowi zasadniczą podstawę prawną, określającą kompetencje Sądu w zakresie oceny materiału procesowego. Strony, zgodnie z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 3 k.p.c. i 6 §2 k.p.c., mają obowiązek nie tylko przedstawić sądowi twierdzenia (przedstawić okoliczności faktyczne), z których wywodzą skutki prawne (którymi uzasadniają swoje żądania w procesie), ale też dowody, na podstawie których sąd będzie mógł ocenić czy twierdzenia te są prawdziwe, czy też powoływane są jedynie dla uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia. Innymi słowy, każda ze stron ma obowiązek udowodnić fakty z których wywodzi swoje prawa. Ocena przedstawionych przez strony dowodów jest kompetencją sądu, a sposób tej oceny określa powołany wyżej przepis art. 233 k.p.c. Na tej podstawie sąd porównuje i waży walor wiarygodności poszczególnych dowodów oferowanych przez strony i ich wartość (moc dowodową) dla poczynienia ustaleń istotnych dla sprawy.

Wielokrotnie wyjaśniano już w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, że w myśl normy art. 233 §1 k.p.c. sąd w ramach swoich kompetencji prawnych posiada przypisaną przez ustawę swobodę w ocenie wiarygodności i mocy dowodów. Sąd dokonuje tej oceny według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Sąd porównuje wnioski wynikające z poszczególnych dowodów przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego i w efekcie ocena ich wiarygodność. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wysnuć spójne logicznie wnioski odmienne.

W związku z tym, dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia normy art. 233 §1 k.p.c. nie wystarcza samo twierdzenie strony skarżącej o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który jej zdaniem odpowiada rzeczywistości (przedstawienie przez skarżącego własnej, odmiennej od sądowej, oceny materiału procesowego i poszczególnych dowodów). Skuteczny zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów musi prowadzić do podważenia podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2004 r. IV CK 274/03, Lex nr 164852). Konieczne jest przy tym wskazanie przez skarżącego konkretnych przyczyn dyskwalifikujących wywody sądu I instancji w tym zakresie. W szczególności wskazać należy, jakie kryteria oceny naruszył sąd analizując materiał dowodowy, uznając brak wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów lub niesłusznie im ją przyznając (por. wywody Sądu Najwyższego m.in. w orzeczeniach z 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 970/00, Lex nr 52753; z 12 kwietnia 2001 roku, II CKN 588/99, Lex nr 52347; z 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99, Lex nr 53136). Jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia

się zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji, polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego. Spójność ta będzie naruszana w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez sąd wniosków przeciwnych wynikających z części dowodów.

W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, strona skarżąca trafnie wskazuje że ocena dowodu z zeznań pozwanych (jako jedyne, który przeczy treści dokumentów dołączonych do pozwu i ma dowodzić wypełnienia weksla niezgodnie z deklaracją, popada oczywistą sprzeczność z zasadami logiki i doświadczenia życiowego a wnioski co do faktów wyprowadzane przez sąd są wewnątrznie niespójne (Sąd uwzględnia jedynie fragmentarycznie materiał dowodowy i jako takie nie mogą być zaakceptowane.

W tym kontekście niezasadne są w konsekwencji argumenty Sądu prowadzące do konkluzji, że pozwani udowodnili, że weksel został wypełniony niezgodnie z porozumieniem wekslowym.

Prezentując kontekst prawny w jakim ocena dowodów i zasad ciężar dowodu musi być dokonywana, trafnie Sąd Okręgowy odwołuje się do treści art. 10 Prawa wekslowego, zgodnie z którym jeżeli weksel, niezupełny w chwili wystawienia, uzupełniony został niezgodnie z zawartym porozumieniem, nie można wobec posiadacza zasłaniać się zarzutem, że nie zastosowano się do tego porozumienia, chyba że posiadacz nabył weksel w złej wierze albo przy nabyciu dopuścił się rażącego niedbalstwa. Cytowany przepis dopuszcza możliwość wystawienia weksla niezupełnego (in blanco) i jego późniejszego uzupełnienia oraz reguluje kwestię zarzutu przysługującego dłużnikowi wekslowemu w przypadku uzupełnienia weksla niezgodnie z zawartym porozumieniem wekslowym. Wręczeniu weksla in blanco towarzyszy bowiem porozumienie dotyczące uzupełnienia weksla. Istnienie takiego porozumienia jest obligatoryjne, związane jest z wystawieniem i wydaniem weksla in blanco (zob. A. Szpunar, Komentarz, s. 77). Porozumienie jest więc w istocie umową na podstawie której podmiot podpisujący wekslem upoważnia wierzyciela do jego uzupełnienia. Umowa ta wyznacza granice kompetencji wierzyciela.

Podkreślić jednak należy (czego także nie uwzględnił Sąd Okręgowy), że w przypadku zasadności zarzutu przekroczenia tych granic przez wierzyciela, nie zachodzi nieważność całego zobowiązania wekslowego a jedynie niezbędne jest ograniczenie odpowiedzialności dłużników wekslowych (w granicach w których treść weksla odpowiada treści porozumienia, czy też deklaracji wekslowej – por. np. wyrok SN z dnia 246 stycznia 2001 II CKN 25/00 OSNC 2001/7-8/117).

Prawo wekslowe nie precyzuje formy, ani treści porozumienia, wobec czego może być zawarte w dowolnej formie: pisemnej, ustnej, a nawet w sposób dorozumiany (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 23 października 2001 r., I CKN 19/2001, Lexis.pl nr 380631). Treść porozumienia wyznaczają jedynie granice swobody umów (art. 3531 k.c.). Zarazem nie budzi wątpliwości, że skoro porozumienie, o którym mowa w art. 10 Prawa wekslowego jest umową, to do wykładni oświadczeń woli stron składających się na to porozumienie znajdują więc zastosowanie zasady określone w art. 65 §1 i §2 k.c. (por. np. wyrok SN z dnia 22 października 2009 III CSK 40/09)

Skoro weksel, w oparciu o który powód dochodził w tym postępowaniu zapłaty był podpisany przez pozwaną (jako jego wystawcę) in blanco, powód jest pierwszym wierzycielem wekslowym, to pozwani mogli powoływać się na stosunek cywilnoprawny łączący strony i zarzucać, że weksel został wypełniony niezgodnie z porozumieniem wekslowym..

W tym wypadku jednak zaskarżenie nakazu zapłaty z powołaniem się na zarzut wypełnienia weksla niezgodnie z porozumieniem wekslowym lub deklaracją wekslową, nie powoduje zmiany rozkładu ciężaru dowodu i jego przeniesienia na powoda. Ciężar dowodowy wykazania, że weksel in blanco wypełniony został w sposób sprzeczny z porozumieniem – z uwagi na brzmienie art. 10 Prawa wekslowego - spoczywa na dłużniku, który podniósł tego rodzaju zarzut.

Jak wskazano wyżej, w sytuacji gdy przedmiotem procesu wekslowego ab initio nie jest roszczenie cywilnoprawne, skutek wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty spór może przenieść się na płaszczyznę roszczenia cywilnoprawnego, jednak powód w dalszym ciągu skutek prawny wywodzi wyłącznie z faktu istnienia weksla, który inkorporuje jego

prawa, zaś zarzutem tamującym jest wypełnienie weksla in blanco niezgodnie z zawartym porozumieniem. Skoro to pozwani podnosili zarzut, to niewątpliwie w świetle art. 6 k.c. na nich spoczywał ciężar dowodowy wykazania, że faktycznie doszło do wypełnienia weksla niezgodnie z porozumieniem.

W istocie więc nie jest uzasadnione stanowisko Sądu Okręgowego co do tego, że deklaracja wekslowa (sporządzona w formie pisemnej lub dokumentowej) poprawiać ma jedynie sytuację dowodową wierzyciela. Przeciwnie – sporządzenie pisemnego (czy też i udokumentowanie w inny sposób) porozumienia wekslowego ułatwia przede wszystkim sytuację dowodową dłużnika wekslowego, który w ten sposób może dowodzić niezgodności brzmienia weksla po uzupełnieniach przez wierzyciela z porozumieniem wekslowym wyznaczającym granice kompetencji wierzyciela do ostatecznego ukształtowania treści zobowiązania wekslowego.

Pozwani w zarzutach od nakazu zapłaty w istocie poprzestali na zanegowaniu poprawności wystawienia weksla (i autentyczności własnych podpisów).

Nie przedstawili żadnych dowodów pozwalających na ustalenie treści porozumienia wekslowego poprzestając na (błędym prawnie) stwierdzeniu, że ciężar dowodu wypełnienia weksla zgodnie z porozumieniem wekslowym spoczywa na posiadaczu weksla.

W toku sporu Sąd w oparciu o zeznania pozwanych ustalił trafnie, że bezzasadne są zarzuty dotyczące sfalszowania ich podpisów pod dokumentami złożonymi do akt sprawy. Pozwani bowiem uznali podpisy te za własne w trakcie zeznań.

W odniesieniu do zeznań pozwanej Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że nie jest wiarygodne jej twierdzenie, iż podpisała wyłącznie „czystą kartkę papieru” a nie weksel in blanco. Biorąc pod uwagę sposób umieszczenia podpisu na blankiecie wekslowym, podanie nr PESEL oraz dopisanie tym samym charakterem pisma miejsca podpisania weksla, twierdzenia pozwanej o rzekomym naniesieniu tekstu weksla na podpisaną przez nią kartkę papieru czy też o „przeniesieniu jej podpisu” na weksel nie mogą być uznane za racjonalne i zgodne z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego. W szczególności zaś nie wyjaśniono w żaden sposób, z jakiej przyczyny pozwani mieliby podpisywać czyste kartki papieru i wręczać je pełnomocnikowi powoda. Jak wynika z materiału procesowego pozwani w chwili podpisywania dokumentów posiadali odpowiednie doświadczenie życiowe, prowadzili też działalność gospodarczą. Zakładać zatem należy, że rozumieli znaczenie podpisu własnoręcznego i zdawali sobie sprawę z możliwości wypełnienia dokumentu podpisanego przez nich in blanco dowolną treścią przez kontrahenta. W świetle zasad doświadczenia życiowego lub logiki nie sposób doszukać się jakichkolwiek racjonalnych argumentów, którymi mieliby się kierować pozwani, gdyby składali podpisy in blanco i wręczali podpisane tak karki papieru osobom, których wcześniej nie znali.

Stąd też nie można bezkrytycznie przyjmować za wiarygodną tezę, że składali oni podpisy in blanco lekkomyślnie, jedynie „na życzenie” osób negocjujących z nimi spłatę wieloletniego długu.

Dokumenty podpisane natomiast nie mają rozbudowanej i niezrozumiałej treści, lecz są spójne logicznie i (lokowane ściśle w kontekście opisanych wyżej problemów objętych negocjacjami) nie budzą istotnych wątpliwości interpretacyjnych. Stąd też nie jest wiarygodne twierdzenie pozwanych, że pismo o uznaniu długu nie miało w momencie podpisywania przez nich wypełnionego wiersza zawierającego kwotę uznanego długu (jak z kolei twierdziła pozwana w toku zeznań). Nie jest bowiem racjonalne przyjęcie, że pozwana podpisała pismo w którym kontrahent mógłby dowolnie wskazać wysokość uznanego długu.

W tym też kontekście należy zwrócić należy uwagę na głęboko (tradycyjnie) utrwalone w praktyce (i akceptowane przez uczestników obrotu) funkcje podpisu w tym zwłaszcza tą, która z podpisem wiąże wyrażenie woli przyjęcia za własne oświadczenia zawartego w treści dokumentu (wolę związania się treścią dokumentowanego oświadczenia – por. np. K. Knoppek, Dokument w procesie cywilnym, Poznań 1993, s. 39, K. Górska, Zachowanie zwykłej formy pisemnej czynności prawnych. Warszawa 2007, s. 166 i n.). W praktyce podpisywanie in blanco dokumentów (poza sytuacją, gdy podpis in blanco jest „wpisany” w istotę instrumentu prawnego i ma swoją podstawę normatywną – np. weksel in blanco – art. 10 Prawa wekslowego, czek in blanco – art. 13 Prawa czekowego) i wręczanie opatrzonych takim podpisem

niewyplenionych co do treści „dokumentów”, zdarza się w obrocie sporadycznie i dotyczy osób pozostających w ścisłych relacjach (osobistych lub zawodowych), uzasadniających bardzo wysoki poziom zaufania łączący te osoby. Celem takiej praktyki jest najczęściej ułatwienie (przyspieszenie) obrotu (powierzenie osobie zaufanej wypełnienia dokumentu treścią w interesie składającego podpis).

Nie wynika z realiów sprawy, w jakim celu (z jakiej przyczyny) pozwani mieliby obdarzać takim poziomem zaufania pełnomocników powoda (zwłaszcza w sytuacji, gdy nie łączyły ich z tymi osobami żadne wcześniejsze relacje zawodowe czy też osobiste pozwani byli świadomi że prowadzą z tymi osobami negocjacje w celu ugodowej regulacji zapłaty długu). Nie wynika też żadna okoliczności z której można by wywodzić, że pozwani byli poddani manipulacji psychologicznej czy też zaskoczeni oczekiwaniem podpisania dokumentów (zwłaszcza że żądania zapłaty były w stosunku do nich kierowane przez powoda od blisko pięciu lat). Nie ma zatem żadnych podstaw do uznania za zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego tej części relacji pozwanych, która wskazuje, że składali podpisy in blanco lub podpisywali dokumenty o innej treści niż złożone do akt sprawy.

Zeznania pozwanych należy też oceniać w kontekście ich wypowiedzi zawartych w zarzutach od nakazu zapłaty. Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 3 k.p.c. strony mają obowiązek formułowania przytoczeń prawdziwych i kompletnych (zakaz kłamstwa procesowego) na każdym etapie postępowania. Wywodzi się stąd, że strona nie może zatajać informacji. W judykaturze utrwalone jest zapatrywanie, że zbieżność lub sprzeczność oświadczeń procesowych strony o faktach (w tym wyjaśnień informacyjnych, przytoczeń faktycznych) z wypowiedzią dowodową tej samej strony procesowej nie może być obojętna dla oceny wiarygodności tej wypowiedzi dowodowej por. np. Wyrok SN z 10.03.2004 r., IV CK 95/03, LEX nr 84431, Wyrok SN z 15.06.1973 r., II CR 257/73, OSNC 1974, nr 4, poz. 76).

Podkreślić w tym kontekście należy to, że w zarzutach oboje pozwani negowali fakt podpisywania jakiegokolwiek dokumentu dołączonego do pozwu (weksla czy też uznania długu), przyznając jedynie pośrednio, że podpisali dokument na k. 54. Natomiast w toku swoich zeznań identyfikowali podpisy jako swoje sugerując że podpisywali dokumenty o innej treści niż te, które zostały dołączone do pozwu.

W tym kontekście też zwrócić należy uwagę na rozbieżność zeznań stron z treścią dokumentu zawierającego uznanie długu co do kwoty 65.000 zł z należnościami ubocznymi – k. 54. W zarzutach zawarto twierdzenie, że pozwani podpisywali wyłącznie ten dokument. W toku zeznań twierdzili pozwani jedna że nie było żadnych uzgodnień między nimi a powodem co do spłaty ratalnej. Tymczasem w dokumencie na K. 54 pozwani oświadczają, że zobowiązują się przedstawić harmonogram spłaty do dnia 10 stycznia 2017. Ta okoliczność podważa prawdziwość zeznań pozwanych, jednoznacznie wskazując, że dążą i wyłącznie do instrumentalnego przedstawienia faktów w celu uzasadnienia korzystnej dla siebie tezy, iż „zgadziali się oni” (jak należy się domyślać uznając, że wywoła to skutek prawny dla powoda i zostanie przezeń zaakceptowane) do zwrotu wyłącznie należności głównej w kwocie 65.000 zł do dnia 20 grudnia 2020 roku. Zeznania te pozostają w oczywistej sprzeczności także w kontekście treści pisma (k. 54).

Pozwani nie wyjaśniali (ani też nie starali się wyjaśnić) w żaden sposób wskazanych zasadniczych rozbieżności między twierdzeniami które przedstawiano w zarzutach i zeznaniami złożonymi przed sądem. Ta okoliczność dodatkowo podważa wiarygodność zeznań pozwanych i musi być brana pod uwagę przy ich ocenie.

Ujmując zatem zeznania w kontekście, jaki tworzy całokształt stosunków między stronami (a zatem fakt przyjęcia świadczenia zaliczkowego i narastające problemy pozwanych z jego zwrotem) nie sposób nie oceniać zeznań pozwanych jako zmierzających wyłącznie do uchylenia się od odpowiedzialności za zwrot należności uzyskanej od powoda.

Sąd Okręgowy dostrzegając i eksponując wątpliwości co do prawdomówności pozwanych i rzetelności ich zeznań (o czym świadczy zwłaszcza wywód wskazujący na niewiarygodność zeznań pozwanej co do tego, iż nie składała ona podpisu na blankiecie wekslowym), zdaje się uznawać, że nie jest wiarygodne, by pozwani mogli zobowiązać się do zapłaty kwoty 65.000 zł powiększonej o odsetki ustawowe naliczone do końca listopada 2016 roku oraz dodatkowo o wysoką w stosunku do całości roszczenia wartość kosztów wynagrodzenia pełnomocników powoda.

Sąd wychodzi z założenia, że pozwani w grudniu 2016 roku „nie opadli w opóźnienie w rozumieniu art. 481 k.c.”. W tym kontekście Sąd zdaje się oceniać jako nieprawdopodobne przyjęcie na siebie takiego zobowiązania przez pozwanych.

Oparcie rozstrzygnięcia uznającego, że powód nie miał prawa wypełnienia weksla kwotą objętą uznaniem długu na tej podstawie, nie może być uznane za wystarczające dla podważania waloru dowodowego dokumentów (zarówno weksla jak i uznania długu).

W orzecznictwie trafnie i obrazowo ujęto walor dowodowy dokumentu prywatnego stwierdzając że jest on ma z reguły dużą wartość dowodową przeciwko osobie, od której pochodzi (por. np. wyrok SA w Białymstoku z 6.03.2014 r., I ACa 578/13, LEX nr 1448495). Ustawowym wyrazem tej zasady jest norma art. 253 k.p.c. wiążąca z dokumentem prywatnym domniemanie pochodzenia oświadczenia od osoby która dokument podpisała oraz norma art. 247 k.p.c. statuująca ustawowe ograniczenia dowodu przeciwko lub ponad osnowę dokumentu.

Regulacje te obrazują systemowe usytuowanie dowodu z dokumentu prywatnego i jego walor w procesie cywilnym. Kwestie te muszą być brane pod uwagę przy ocenie takiego dowodu dokonywane na podstawie art. 233 §1 k.p.c. W szczególności więc same zeznania strony, która dokument sygnuje, mające zaprzeczać jego podpisaniu lub dowodzić, że doszło do zmiany jego treści muszą być oceniane niezwykle ostrożnie. Zwłaszcza wówczas, gdy nie są poparte innymi dowodami uzasadniającymi przekonanie, że strona złożyła podpis in blanco, lub pozostawiła do uzupełnienia istotną treść dokumentu, (który następnie został wypełniony niezgodnie z jej wolą) muszą być oceniane niezwykle ostrożnie.

W realiach sprawy sposób sporządzenia i okoliczności w jakich pozwani podpisali dokumenty wynika z zeznań świadków M. D. i A. D.. Z zeznań tych wynika jasno kontekst składania oświadczeń (jaki był tworzony przez kilkuletnie zaniechanie zwrotu przez pozwanych powodowi długu - jak wynika z materiału procesowego – motywowane jedynie trudnościami ekonomicznymi) oraz dążenie do uzyskania przez powoda zwrotu należności.

W tym kontekście zeznania świadków tworzą spójny i zgodny z zasadami racjonalności i doświadczenia życiowego ciąg zdarzeń. Zatem po pierwsze w oświadczeniu na k. 54 pozwani wyraźnie zobowiązali się do zapłaty należności w kwocie 65.000 zł z „należnościami ubocznymi”. Pod pojęciem należności ubocznych w obrocie rozumie się odsetki ( w tym nie tylko odsetki za opóźnienie jak przyjmuje to Sąd Okręgowy lecz również odsetki kredytowe o których mowa w art. 359 k.c.) jak też szeroko rozumiane koszty dochodzenia należności (koszty obsługi prawnej, opłat publicznych, korespondencji itp.). W piśmie tym zatem pozwani wyrazili zobowiązanie do pokrycia nie tylko należności głównej lecz także odsetek i innych należności ubocznych. Zarazem zobowiązali się do określenia harmonogramu spłat ratalnych do dnia 10 stycznia 2017 i zawarli własną deklarację spłaty całości do dnia 20 grudnia 2020. Pismo to należy traktować zatem jako propozycję ugodową ( nota bene niezrealizowaną przez pozwanych nawet w tej części w jakiej przyrzekli oni przedstawienie propozycji ratalnych spłat do 10 stycznia 2017).

Z kolei oświadczenie o uznaniu długu zawierające wskazanie kwotowe należności (jak wynika z zeznań świadka M. D. – zawierające obok należności głównej także doliczenie odsetek ustawowych za okres od 1 lica 2012 od 30 listopada 2016 i zaakceptowane przez pozwanych wynagrodzenie pełnomocników powoda) należy traktować jako wyraz akceptacji roszczeń powoda zgłaszanych wówczas wobec pozwanych (a zatem w istocie dookreślone wartości należności, która pozwani zobowiązywali się spłacić ratalnie zgodnie z pismem na k. 54 akt.

Nie jest racjonalne twierdzenie pozwanej, że w momencie kiedy podpisywała to oświadczenie , nie było w nim wpisanej ręcznie kwoty uznawanego zadłużenia (pозwana twierdzi, że nie było nawet wówczas „wykropkowanego” pola, które następnie wypełniono treścią. Układ oświadczenia (poprzedzenie „wykropkowanego” pola wyrazami „w wysokości”, i wyraźne pozostawienie znacznego i widocznego w konstrukcji graficznej miejsca do wypełnienia kwotą uznanego długu) wskazuje, że po tych wyrazach powinno nastąpić wskazanie kwoty długu uznawanej przez pozwanych. Wyraźny i łatwo dostrzegalny odstęp między tymi wyrazami a dalszą częścią wydrukowanej wskazuje na to, że nie sposób byłoby przeoczyć zaniechania wypełnienia tej części oświadczenia przed jego podpisywaniem.

Z drugiej strony podpisanie niewypełnionego oświadczenia narażać mogłoby w sposób oczywisty na nadużycie zaufania przez jego posiadacza. Stąd też sprzeczne z zasadami logiki jest twierdzenie pozwanej o umieszczeniu podpisu pod niepełną (następnie uzupełnioną) treścią oświadczenia o uznaniu długu.

Dodać należy, że kwota wskazana w jego treści została wpisana tym samym kolorem atramentu co podpis pozwanego, co potwierdza zeznania świadka, że pozwanym przedstawiono do podpisu oświadczenie wypełnione o uzgodnioną (akceptowaną przez pozwanych) kwotę. Nie można zatem (jak czyni to Sąd Okręgowy) przyjmować, że fakt naniesienia kwoty pismem ręcznym daje podstawę do uznania za prawdziwe twierdzeń pozwanych co do popisania dokumentu o innej (niezawierającej wskazania uznanej kwoty) treści, niż dołączony do pozwu.

Nie jest uzasadnione stanowisko sądu co do tego, że pozwani w dacie składania oświadczenia nie byli nawet w opóźnieniu (co ma podważać racjonalność zobowiązania do zapłaty odsetek). Przypomnieć należy, że należności o zwrot zaliczki ma swoją podstawę prawną w treści art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia jest zobowiązaniem „bezterminowym” w rozumieniu art. 455 k.c. oznacza to, że dłużnika ma obowiązek spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu go przez wierzyciela do zapłaty. Wezwanie zaś zasadniczo nie wymaga dla swojej skuteczności zachowania formy (zatem może nastąpić także ustnie). Nie kwestionują pozwani, że powód po niedościsłu do skutku umowy sprzedaży zwracał się do nich wielokrotnie o zwrot świadczenia (a wynika to wprost z zeznań powoda, które Sąd uznał za wiarygodne). W świetle zasad doświadczenia przyjąć należy, że nastąpiło to w roku 2012 niezwłocznie po tym, gdy okazało się, że wskutek wpisania do księgi wieczystej nieruchomości hipotek zabezpieczających roszczenia Urzędu Skarbowego wobec pozwanych, nie dojdzie do zawarcia umowy sprzedaży. W tym kontekście przyjęcie, że pozwani nie spełniając świadczenia jeszcze w 2012 roku popadli w opóźnienie nie popada w sprzeczność logiczną.

Niezależnie od tego dodać też należy, że istotą ugody zgodnie z art. 917 k.c. jest to, iż strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego w tym celu, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać. Jeśli zatem w ramach negocjacji ugodowych pozwani złożyli oświadczenie o uznaniu długu obejmującego również odsetki obliczone w sposób wskazany przez świadka M. D., to oznacza jedynie tyle, że obowiązek zapłaty odsetek za ten okres był przez nich akceptowany (strona zgodziła się na sposób wyliczenia odsetek i doliczenie ich do sumy długu – co znajduje zresztą wyraźną podstawę w treści art. 482 §1 k.c.).

W sprawie nie przedstawiono żadnych argumentów, z których wynikałoby, że pozwani nie popadli w opóźnienie w zwrocie świadczenia jeszcze w roku 2012 (np. uzyskali już wówczas odroczenie terminu spełnienia świadczenia od wierzyciela), co czyni wywody Sądu Okręgowego nieuzasadnionymi w kontekście materiału procesowego.

Dodać też trzeba, że w ramach swobody umów strony mogą w ugodzie określić obowiązek zapłaty odsetek kapitałowych (art. 359 k.c.) jako formy zapłaty za korzystanie z kapitału. Uznanie długu obejmującego odsetki ustawowe (dokonane po blisko pięciu latach od powstania roszczenia o zwrot świadczenia), zatem ujęte w kontekście negocjacji między dłużnikami i wierzycielem, nie może być deprecjonowane przez Sąd jako nieracjonalne czy też sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego.

Podobnie należy przyjąć zobowiązanie do zapłaty wynagrodzenia pełnomocników pozwanego w ustalonej między stronami wartości. Z umowy zlecenia dołączonej do pozwu wynika bowiem, że powoda obciążał zawsze obowiązek zapłaty wynagrodzenia o wartości (co najmniej – w braku innego ustalenia) 12,5% każdej wyegzekwowanej należności. Obowiązek zapłaty wynagrodzenia w takiej wysokości istotnie pomniejszał zatem wartość świadczenia uzyskanego realnie od dłużników. Zobowiązanie się więc przez dłużników do zapłaty kwoty powiększonej o wynagrodzenie (co do którego wyrazili oni zgodę) w istocie chroniło interesy wierzyciela. Wartość tego wynagrodzenia nie jawi się też jako nadmiernie wygórowana w stosunku do wartości całej należności z odsetkami za okres objęty negocjacjami ugodowymi (około 95.000 zł) i jako taka nie popada w sprzeczność z zasadami współżycia społecznego (zwłaszcza jeśli się zważy na długotrwałość okresu w jakim pozwani uchylali się do spełnienia świadczenia).

W rezultacie także ta część argumentacji Sądu Okręgowego nie może uzasadniać dokonanej oceny dowodów.

Marginalnie dostrzec też należy, że przeczy wiarygodności pozwanych także brak ich reakcji na korespondującą przedprocesową (pismo z dnia 14 lutego 2017 doręczone pozwany w dniu 22 lutego 2017 - k. 7, w którym wezwano do złożenia w terminie 7 dni harmonogramu spłaty długu, zgodnie ze złożonym przez pozwanych zobowiązaniem spłaty oraz pisma z 3 marca 2017 i 16 marca 2017 - k. 8, 11 i 12 - informujące o wypełnieniu weksla i wzywające do zapłaty sumy wekslowej w kwocie 114.818,70 zł). Zakładać należy, że gdyby powód wypełnił weksel niezgodnie z porozumieniem, dłużnicy niezwłocznie zwróciliby na to uwagę, kwestionując prawo do wypełnienia weksla (czy też sposób jego wypełnienia). Brak reakcji w kontekście wcześniejszych argumentów świadczy o tym, że pozwani nie zamierzali kwestionować sposobu wystawienia weksla (a wcześniej swojego zobowiązania do wskazania harmonogramu ratalnej spłaty), to zaś utwierdza w przekonaniu, że weksel został wypełniony zgodnie z porozumieniem, a uznanie długu miało treść dołączoną do pozwu, zaś wdanie się w spór i żądanie wstrzymania nakazu zapłaty zmierzał jedynie o odwołanie egzekucji należności.

Nie jest uzasadniony w świetle materiału procesowego argument Sądu Okręgowego, wywodzi z zeznań strony powodowej w tej części, w której powód oświadczył, że akceptował datę 20 grudnia 2020 wskazaną w oświadczeniu o uznaniu długu. Sąd Okręgowy zdaje się z tego wywodzić, że między stronami doszło do ugody, mocą której powód udzielił odroczenia terminu zapłaty do tej daty. Sąd Okręgowy uwzględnia jednak w swoim wnioskowaniu zeznania powoda wybiórczo (odrywając poszczególne sformułowania od całości wypowiedzi strony). Pomija bowiem (i nie wyciąga żadnych wniosków) tą część zeznań, z której wynika że powód wprawdzie akceptował termin ale akceptował też kwotę wyliczoną przez pełnomocników (choć nie znał szczegółów jej wyliczenia). Nade wszystko jednak wielokrotnie wskazywał powód, że zaakceptowałby każdą datę oferowaną przez pozwanych o ile przedstawiony byłby harmonogram spłaty. Wyraźnie strona powodowa zeznaje, że pozwani mieli przedstawić harmonogram i do dnia 20 grudnia 2020 zapłacić w ratach całość świadczenia (k. 151). Zatem sam fakt akceptacji daty, do której cała wierzytelność miała być spłacona, w kontekście całej wypowiedzi powoda nie może być rozumiany jako (choćby dorozumiana) zgoda na odroczenie terminu zapłaty (i rezygnacja z odsetek oraz kosztów objętych uznaniem). Przeciwnie – powód jasno wskazywał, że dla niego istotne było precyzyjne określenie harmonogramu ratalnych spłat należności i następnie wykonanie go w taki sposób, by do 20 grudnia 2020 została spłacona cała należność (w wysokości ustalonej w oświadczeniu o uznaniu długu). Zatem nie sposób uznać za wykazane twierdzeń stron pozwanej odwołujących się w istocie do własnych propozycji ugodowych, których następnie nie wykonano (ani w takim zakresie w jakim pozwani zobowiązali się do przedłożenia harmonogramu, ani też w poprzez dobrowolne spełnienie świadczenia w jakiegokolwiek części mimo upływu deklarowanego przez pozwanych terminu).

W rezultacie Sąd Apelacyjny uznał za uzasadnione zarzuty naruszenia art. 233 k.p.c. i odmiennie niż uczynił to sąd I instancji ocenił zeznania pozwanych odmawiając im waloru wiarygodności w całości. Nadto odmiennie niż to uczynił Sąd Okręgowy oceniono treść (a ściślej znaczenie) zeznań powoda w tej części w jakiej oświadczył on, że akceptował datę 20 grudnia 2020 jako termin ostatecznej spłaty całego długu.

Wobec tego za podstawę faktyczną rozstrzygnięcia przyjęto ustalenia faktyczne dotyczące treści dokumentów dołączonych do pozwu i pisma o uznaniu długu (k. 54) oraz oparte o zeznania świadków i powoda fakty dotyczące opisanego wyżej kontekstu w jakim doszło do kreacji tych dokumentów.

W rezultacie stwierdzić należy, że pozwani nie udowodnili, by weksel został wypełniony niezgodnie z treścią porozumienia wekslowego. Rodzi to odpowiedzialność pozwanej jako wystawcy weksla własnego za zapłatę sumy wekslowej.

Skoro bowiem pozwani nie przedstawili dalszych propozycji dotyczących harmonogramu ratalnej zapłaty, to nie można przyjąć, by powód udzielił pozwany odroczenia zapłaty całej kwoty do dnia 20 grudnia 2020. W istocie więc swoim zaniechaniem pozwani doprowadzili do zakończenia negocjacji ugodowych na etapie w którym uznali oni dług (nie uzyskali oświadczenia woli powoda, które miałyby „tamować” w intencji pozwanych możliwość dochodzenia



objętej uznaniem długu należności przed dniem 20 grudnia 2020. Stąd też zarzuty pozwanych nie mogą podważyć żądania pozwu co do zasady.

Zgodnie z art. 104 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 160) odpowiedzialność wystawcy weksłu własnego jest taka sama, jak akceptanta weksłu trasowanego. Zgodnie z art. 28 prawa wekslowego przez przyjęcie trasat zobowiązuje się do zapłacenia weksłu w terminie płatności. W razie niezapłacenia służy posiadaczowi weksłu, chociażby był wystawcą, bezpośrednie roszczenie z weksłu przeciw akceptantowi o wszystko, czego żądać można na podstawie art. 48 i 49. Według art. 48 Prawa wekslowego z kolei posiadacz weksłu może żądać od zobowiązanego zwrotnie:

- 1) nieprzyjętej lub niezapłaconej sumy wekslowej wraz z odsetkami, jeżeli je zastrzeżono;
- 2) odsetek od wysokości sześć od sta, a przy wekslach, wystawionych i płatnych w Polsce, odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia płatności;
- 3) kosztów protestu, dokonanych zawiadomień, tudzież innych kosztów;
- 4) prowizji komisowej, która w braku umowy wynosi jedną szóstą od sta od sumy wekslowej i nie może przekroczyć tej stopy.

Z treści weksła wynika jednoznacznie, że zapłata sumy wekslowej miała nastąpić na rzecz powoda. Nie dokonywano indosu weksła. Zatem jedynym wierzycielem wekslowym (prawnym posiadaczem weksła w rozumieniu art. 16 Prawa wekslowego) jest powód. Skoro tak, to na podstawie art. 28 w zw. z art. 48 i 104 Prawa wekslowego pozwana jest zobowiązana do zapłaty na rzecz powoda dochodzonej pozwem należności.

Co do pozwanego, trafne i niewymagające powtórzenia są jednak argumenty Sądu Okręgowego, z których wynika, iż nie można przyjąć, by skutecznie poręczył on za zobowiązania wystawcy weksła. Przekonuje o tym zwłaszcza to, że oświadczenie o poręczeniu (zawierające się w wyrazie „poręczam”) nie zostało podpisane przez pozwanego. Podpis został umieszczony bowiem nad tym oświadczeniem w centralnej części odwrotu weksła zaś oświadczenie o poręczeniu wpisano w dolnym prawym rogu. Zgodnie zaś z art. 31 Prawa wekslowego oświadczenie o poręczeniu powinno być podpisane przez poręczyciela (a zatem podpis powinien zostać umieszczony pod tym oświadczeniem (po oświadczeniu w strukturze logicznej treści weksła, stanowiącego w istocie dokument sformalizowany, zawierający oświadczenia woli pochodzące od wystawcy i ewentualnie innych podmiotów podpisanych na wekslu). Niemożność logicznego (w układzie graficznym weksła, z którego powód wywodzi swoje racje) powiązania oświadczenia o poręczeniu z podpisem pozwanego, nie pozwala na przyjęcie, że złożył on oświadczenie woli, o którym owa w art. 31 prawa wekslowego (niezależnie od techniki jaką naniesiono wyraz „poręczam” na dokumencie wekslowym).

Nie zmienia to jednak faktu, że do pozwu dołączono dokumenty uzasadniające roszczenie kierowane także przeciwko pozwanemu. Jak wyjaśniono wyżej obligowało to Sąd do dokonania oceny powództwa także w oparciu o alternatywnie przedstawioną podstawę faktyczną). Dokumentem tym było oświadczenie o uznaniu długu. Podstawą prawną zobowiązania do zapłaty należności objętej tym oświadczeniem jest norma art. 917 k.c. w zw. z art. 410 k.c. i z art. 405 k.c. oraz art. 481 k.c.

Z uwagi na to, że pozwany nie był wzywany przed procesem do zapłaty należności (zawiadamiany był jedynie jako poręczyciel wekslowy o wystawieniu weksła i wzywany do zapłaty należności wekslowej) przyjąć należało, że pozwany został wezwany poprzez doręczenie pozwu i popadł w opóźnienie nie spełniwszy świadczenia niezwalczonej stosownie do treści art. 455 k.c. Sąd Apelacyjny uznał, że w przypadku pozwanego, termin siedmiodniowy był wystarczającym dla zorganizowania świadczenia. Stąd też powód ma prawo żądać zasądzenia odsetek od pozwanego od daty następującej po upływie 7 dni od dnia doręczenia pozwanemu pozwu.

Z przedstawionych przyczyn, stosując normę art. 386§1 k.p.c. należało zmienić zaskarżony wyrok.

Na podstawie art. 493 §4 k.p.c. orzeczono o utrzymaniu w mocy w całości nakazu zapłaty wobec pozwanej i o uchyleniu tego nakazu wobec pozwanego w części zasądzające odsetki za okres do 7 dnia liczonego od daty doręczenia odpisu pozwu. W tym zakresie też powództwo oddalono.

Konsekwencją tego rozstrzygnięcia było obciążenie pozwanych obowiązkiem zapłaty kosztów procesu stosownie do art. 98 k.p.c. koszty należne powodowi zostały w całości uwzględnione w nakazie zapłaty. Wniosek pozwanych o zasądzenie kosztów należało zaś oddalić.

W pozostałym zakresie (dotyczącym odsetek należnych od pozwanego za okres opisany wyżej) apelację należało oddalić (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie II. wyroku na podstawie art. 98 § 1 i art. 100 k.p.c. stosownie do reguły odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec uwzględnienia apelacji powoda w zasadniczej części całości, pozwani jako przegrywający spór zwrócić powinni powodowi poniesione przez niego koszty postępowania przed sądem drugiej instancji. Na koszty te składa się opłata od apelacji.

Agnieszka Bednarek-Moraś Krzysztof Górski Leon Miroszewski